

TYGODNIK SUWAŃSKI

WYCHODZI CO PIĄTEK.

Redakcja i Administracja otwarta od godz. 4 do 6 popołudniu.

Adres Redakcji: Suwałki, ulica Główna № 81.

CENA PRENUMERATY:

W Suwałkach: rocznie 5 rb. kwartalnie 1 rb. 25 kop.
Z przesyłką pocztową 6 rb. 1 rb. 50 kop.
Cena numeru pojedynczego kop. 15.

CENA OGŁOSZEŃ:

Za całą stronę 12 rb.; za wiersz na 1-szej stronie 25 kop
na ost. str. 15 kop. Za wiersz petitowy 20 kop.
Przy kilkakrotnym ogłoszeniu 10% ustępstwa.

POLONIA PALACE HOTEL

ALEJE JERUZOLIMSKIE № 53,

wprost Dworca Wiedeńskiego. Adres telegraficzny i telefoniczny Polonia-Warszawa.

HOTEL luksusowy.

RESTAURACJA francuska.

KAWIARNIA z salonem damskim.

FRYZJER i perfumerja najmodniejsza.

SKŁAD WIN wyborowych z własnych piwnic hotelów: Europejskiego i Polonia.

PRALNIA pośpieszna.

5—12

Ostatnie słowo techniki puzkarskiej!
„EXPLORA“ i „FAUNETA“

uniwersalne bronie znakomitej angielskiej
fabryki

WESTLEY RICHARDS
C-o, L-td, Londyn

dające—dzięki niepraktykowanemu dotychczas sposobowi borowania iuf i specjalnej konstrukcji patentowanej kuli—świetne strzały, zarówno śrutowe jak i kulowe, w cenie od rb. 230.

Generalne, wyłączne Przedstawicielstwo na Królestwo Polskie i Rosję **SKŁAD BRONI**

p. f. „J. SOSNOWSKI“

właściciel CZESŁAW LISOWSKI.

Warszawa, Trębacka 9, Telef. 47-47.

W sierpniu r. b. magazyn przeniesiony będzie do Hotelu Europejskiego od ul. Czystej.

Cenniki na rok 1913 na żądanie.

Grono osób sprowadza z Warszawy na dni kilka, w początkach września, dobrego

STROICIELA FORTEPIANÓW.

Ktoby więc chciał skorzystać z jego usług, zechce się zgłosić do Administracji „Tyg. Suw.“ przed d. 1 września r. b.

Niniejszym mam zaszczyt zawiadomić Sz. Publicz. miasta Suwałk, iż, z dniem 26 b. m., w mieście tutejszym, **PRZY UL. GŁÓWNEJ № 50, otwarta została**

KUCHNIA WZOROWA.

Wydaje: śniadania, obiady, kolacje i t. d.
Obiady po 40 kop.

Z szacunkiem T. KOPNIAK.



Hydrofuge „CASTOR“.

Najtańsza i najracjonalniejsza izolacja fundamentów. Osuszanie murów wilgotnych.

Wstrzymywanie wody zaskórnej.

Edward Żochowski i S-ka,

Warszawa, Koszykowa 7,

Biurowo Budowlane Maurycy Karstens,
telefon 86-20 i 27-95.

Poszukuje się odpowiedzialnych przedstawicieli.

Egzaminy powakacyjne dla nowowstępujących do

Siedmioklasowej SZKOŁY HANDLOWEJ W SUWAŁKACH

rozpoczynają się 1 września. Podania (z metryką i świadectwem szczepionej ospy) składać należy przed powyższym terminem w kancelarii szkolnej.

Od 15 sierpnia kancelarja szkolna otwarta codziennie, z wyjątkiem świąt, od godz. 10 do 12.

4 lub 5 włók pszenno-rzepakowej ziemi przy samej stacji kolei żelaznej, Szostaków, gub. Suwalska (tamże stacja), do sprzedania bez pośrednictwa.

Poczta—stacja Szostaków—gub. Suwalska. Poste-restante.

Nauczycielki z wykształceniem uniwersyteckim, języki obce, muzyka.

Nauczycielki z klasztorów: Urszulanek, Niepokalanek, Sacré Coeur; wykwinne obce języki, muzyka, malarstwo. Biuro Jahołkowskiej, Warszawa—Jerozolimka 82.

JEDYNA CHRZEŚCIJAŃSKA FABRYKA KAJETÓW SPÓŁKA NAUCZYCIELSKA

Warszawa, Hortensja 7, tel. 44-90.

POLECA: kajety, bruljony, bloczki, notesy i t. p.

Kaligrafja.

Zaoczne ulepszenie charakt. pisma. Niech się wszyscy uczyć pisać ładnie i prędko wszystkimi rodzajami pisma: biurowym szybkim piśmem, rondem, gotykiem, batard. i in. Cena za cały kurs z wykw. album. z przesyłką poczt. 1 rb. 50 kop.

Pisownia

rosyjskiego języka z obszernym słownikiem wszystkich słów, wprawiających w kłopot piszącego i słów z literą „ѣ”. Wszystkie prawidła łatwo zapamiętać za pomocą 121 ćwicz. i syst. klucza. Cena z przesyłką poczt.—1 rb. 50 kop.

Poradnik,

jak dostać posadę w rządowych, społecznych i prywatnych instytucjach, wzory najrozmaitszych próśb i listów; jakich użyć środków, aby zapewnić sobie posadę. Cena z przes. poczt. 1 rubel.

Obliczanie

na liczydłach wszystkich czterech działań arytmetycznych i tablice do szybkiego obliczania bez liczydeł i bez papieru. Cena 40 kop.

Słownik

handlowych wyrażen i terminów, używanych w świecie handlowym. Cena z przes. poczt.—1 rb. 25 kop.

Stenografja

albo sztuka pisania tak szybko, jak się mówi; niezbędna dla każdego, pracującego w biurze, banku, na zebraniach i in. Najprzystępniejszy i najłatwiejszy kurs dla samodz. nauki. Cena z przes. poczt.—5 rb. ZA ZALICZKĄ POCZT.

nasze wydania kosztują o 25 kop. drożej.

ADRES: Knigoizdatielstwo „KRUG SAMOOBRAZOWANJA”,
S.-Petersburg, Newski 92—95.



August Bebel.

Partja socjalno-demokratyczna w Niemczech poniosła wielką stratę. W Szwajcarii, 13. b. m., zmarł jeden z głównych przywódców, widoma głowa, niemal dyktator socjalizmu niemieckiego, — August Bebel. Zmarł najgłośniejszy mówca w parlamencie niemieckim, najstarszy świadek i jeden z głównych twórców niesłychanego dotychczas w dziejach świata rozwoju organizacji socjalistycznej. Po śmierci Liebknechta i Singera, Bebel był już ostatnim weteranem z t.zw. „bohaterskiego” okresu w historii socjalizmu niemieckiego. Imię jego otoczone było powszechną czcią i szacunkiem. Nawet poza kołami organizacji robotniczych cieszyło się wielkim uznaniem. W tajemnicy, po cichu, szczyliła się nim nawet burżuazja niemiecka.

Znakomite uzdolnienia organizacyjne, niezwykle talent krasomówczy i publicystyczny *) oraz ognisty temperament przy wytrwałej pracy nad sobą — oto cechy, którym Bebel zawdzięczał swoją karierę polityczną.

Pochodził ze sfery rzemieślniczej. Urodzony w Kolonii w r. 1840, skończył zaledwie szkołę początkową, poświęciwszy się następnie tokarstwu. W 24 roku życia osiada w Lipsku jako majster tokarski i rzuca się w wir agitacji politycznej i działalności społecznej.

Nieodrazu jednak staje się socjalistą. Z początku pracuje w obozie postępowo-liberalnym, poczym dopiero, zaagitowany przez Wilhelma Liebknechta, staje się wraz z tym ostatnim założycielem partji socjalno-demokratycznej, opierającej się na podstawach Manifestu Komunistycznego, którego twórcami byli Marx i Engels. Rewolucyjny kierunek w socjalizmie, dzięki niezmordowanej energii Bebla i Liebknechta, otrzymał stanowcze zwycięstwo nad t.zw. lassalczykami (od imienia twórcy swego Lassalle'a), zwolennikami umiarkowanej taktyki, skłonny do kompromisów z państwem pruskim. W następstwie partja socjalno-demokratyczna wchłonęła resztki lassalczyków.

W roku 1867 zostaje Bebel posłem do sejmu związku północno-niemieckiego, poczym otrzymuje mandat do parlamentu Rzeszy i piastuje go do ostatniej chwili.

Bebel i Liebknecht byli pierwszymi posłami socjalistycznymi w Niemczech. Był nawet krótki moment, że Bebel zasiadał w parlamencie sam jeden jako poseł socjalistyczny, gdy, dzięki usilnym zabiegom Bismarcka, Liebknecht przepadł przy wyborach. Wtedy to Bismarck szydził z Bebla jako jedyne go przedstawiciela szerokich

*) Bebel jest autorem wielu prac publicystycznych, z których największy rozgłos i popularność uzyskała sobie „Kobieta i socjalizm”, mająca w Niemczech 50 wydań.

mas ludowych. W odpowiedzi na to prosił go Bebel o cierpliwość. I, rzeczywiście, doczekał tej chwili, kiedy mógł zadrwić niemiłosiernie z Bismarcka, przedstawiając mu ostentacyjnie kilkudziesięciu posłów socjalistycznych, co w tak paniczny strach wprawiło rząd „żelaznego kanclerza”, iż ukuł przeciwko socjalistom „prawo wyjątkowe”, na podstawie którego wolno było administracji zamknąć wszelkie organizacje robotnicze (prawo to obowiązywało od roku 1878 do 1890).

W roku 1872, oskarżony wraz z Liebknechtem o zdradę stanu, skazany został Bebel na 2 lata twierdzy. Oprócz tego, za obrazę majestatu dostał 9 miesięcy *). Była to zemsta rządu za protest przeciwko wojnie z Francją i zaborowi Alzacji.

Utartym jest mniemanie o Beblu, jako ortodoksie, który nigdy nie sprzeniewierzył się „czystości” talmudu socjalistycznego. W istocie było inaczej. W początkach swojej działalności socjalistycznej stał wprawdzie na stanowisku „nieprzejednanym”. W ostatnich jednak czasach zaczął robić coraz większe ustępstwa na rzecz żywiołów umiarkowanych. W kwestji ustroju republikańskiego, którego zwolennikami (dla „czystości” zasad!) są „radykalni” socjaliści, Bebel miał odmienne poglądy. „Przestrzegam — mówił na jednym z kongresów — przed przecenianiem rzeczypospolitej mieszczańskiej. Powiedziałem już w Amsterdamie: rzeczpospolita nie jest tak dobra, jak wy ją przedstawiacie, a monarchja nie jest tak zła, jak wy ją czynicie. Gdybym miał wybór między rzeczpospolitą francuską a monarchją angielską, to nie wiem, cobym wybrał. Nie będziemy więc rozbijali sobie głów o republikę mieszczańską”.

Pomimo to, że Bebel nigdy nie zgadzał się z umiarkowanym, t.zw. rewizjonistycznym kierunkiem Bernsteina, Vollmara, Davida (co do zastrzeżeń w kwestji koncentracji kapitału, wyższości wielkiej produkcji rolnej i t. d.), łagodził jednak wewnętrzne tarcia w partji i zapobiegał w wielu razach rozłamom, zachowując naogół ducha kompromisu. Przedewszystkim na terenie działalności parlamentarnej, ulegając prawdzie faktów, prawdzie życia, wykazał wielki zmysł polityczny i trzeźwość umysłową. Gdy mówiono mu o odrębności interesów robotniczych i szkodliwości łączenia się z innymi obozami, odparł, że gotów jest zawierać sojusze z samym djabełem i jego dziadkiem, o ile tylko będzie wymagał tego interes robotniczy.

To samo da się powiedzieć o Beblu, jako patryjocie. Wbrew brzmieniu manifestu komunistycznego, że „proletariat nie ma żadnej ojczyzny” i twierdzeniu głośnego antymilitarysty francuskiego, Hervé'go, iż „ojczyzna jest ojczyzną klas posiadających — nie obchodzi ona proletariatu”, Bebel mówił: „Myśl Hervé'go, że proletariatu jest wszystko jedno, czy Francja należy do Niemiec lub Niemcy do Francji, jest bezsensowna. I gdyby Hervé zechciał kiedy swoim rodakom, w chwili poważnej, myśl tę wmawiać praktycznie, to obawiam się, że byłby zdeptany przez sam lud”.

W jednym ze swoich przemówień dawniejszych powiedział Bebel, że, gdyby kiedykolwiek chodziło o obrońcę piędź ziemi niemieckiej (ale nie państwa niemieckie-

*) Wogóle za rozmaite przestępstwa polityczne przesiedział w więzieniu 56 miesięcy.

go), sam weźmie karabin na ramię i będzie jej bronił do ostatniej kropli krwi.

Z temperamentu i usposobienia był Bebel rewolucjonistą, ale, licząc się z warunkami i życiem, w wielu razach był przeciwnikiem stosowania środków rewolucyjnych. „Obawiam się—mówił—że we Francji ciężko doświadczonoby na sobie, gdyby w razie wojny zastosowano środki proponowane: strajk masowy, dezercję rezerwistów lub otwarte powstanie. Muszę oświadczyć to wręcz i otwarcie, że u nas środki podobne są niemożliwe i nie nadają się do dyskusji“.

Dziś przedwcześnie jeszcze odmierzyć udział Bebla w życiu politycznym Niemiec. Zrobi to historia. W każdym jednak razie rola jego w dziejach Niemiec drugiej połowy XIX wieku jest wielka. Słusznie też Andrzej Niemojewski („Myśl Niepodległa“ № 252), przeprowadzając paralelę między Bismarckiem i Beblem, zwraca uwagę na równorzędność znaczenia Bebla obok Bismarcka w życiu politycznym Niemiec współczesnych. „Obaj, krew z krwi i kość z kości niemieckiej—pisze Niemojewski—różnymi jedynie drogami dążyli, całkiem bezwiednie, do tego samego celu. Na przelomie dziejowym Bismarck zjednoczył burżuazję niemiecką, gdy Bebel zjednoczył niemiecki proletarijat. Reszty dokonał charakter narodowy i dziś obie te potęgi zjednoczyły się w parlamencie berlińskim, stanowiąc na zewnątrz całość spoistą... Co jest nadzwyczajne u obu tych ludzi, to jasne zdawanie sobie sprawy ze swej kompetencji i ze swych środków. Gdy u nas prawie powszechnie lekceważy się przeciwników, przedstawia się ich tendencyjnie w fałszywym świetle, gdy się ich maluje jako słabych, siebie podając za niezłomnego, obaj, Bismarck i Bebel, nigdy bodaj nie przeceniali siebie i najbardziej znikomego przeciwnika brali

poważnie. Bismarck, jednocząc Niemcy, wytworzył dla Bebla olbrzymi teren działalności. Ale, gdyby nie Bebel, socjalizm międzynarodowy byłby może jedność Niemiec rozsądził... Rozważając jednak życie indywidualne obu bohaterów historii niemieckiej, na jedną różnicę należy położyć nacisk. Bismarck pod koniec życia upadł. On, olbrzym, otrzymał zwykłą—dymisję. Bebel do ostatniej chwili życia pozostał na stanowisku. Mógł go być usunąć tylko kaprys ludu. Ale ten jest zanadto kulturalny, aby pozwalał sobie na takie kaprysy. To też pod względem wolnościowym, obywatelskim, moralnym i nawet—estetycznym wydać się musi każdemu z nas szlachetniejszą i piękniejszą orbita życia i działalności Bebla, niż Bismarcka“.

Bebel jednak umarł za wcześnie, w chwili, gdy partii socjalno-demokratycznej w Niemczech grozi poważny kryzys. Autorytet jego nazwiska mógł do pewnego stopnia złagodzić sprzeczności, jakie zaczynają się w coraz większym stopniu zjawiać na widnokręgu niemieckiej socjalnej demokracji. Pomimo świetnego rozwoju jej organizacji, pomimo zwycięstw przy wyborach, które dały jej w 1912 roku 4 $\frac{1}{2}$ miliona głosów (na 10 milionów głosujących), i 111 mandatów (na 399 członków parlamentów), życie ani o krok nie zbliżyło warstw ludowych ku zrealizowaniu „państwa przyszłości“. W życiu bowiem praktycznym cała działalność partyjna sprowadzała się do taktyki czysto negatywnej, opozycyjnej, o pozytywnej zaś pracy parlamentarnej „radykalny“ dogmatyzm nie myślał, nie chcąc się sprzeniewierzać „czystości“ zasad „prawowiernego“ socjalizmu. Rzeczywistość jednak pcha coraz bardziej partję socjalistyczną w kierunku realnych wyników pracy. Dopóki frakcje socjalistyczne, zarówno w parlamencie, jak i w poszczególnych

Kongres wszechświatowy medyczny w Londynie.

W ubiegłym tygodniu zamknięto w Londynie XVII-ty kongres medyczny, połączony z wystawą. Zjazd ten był najliczniejszy z dotychczasowych, gdyż liczył 7400 członków, nie licząc pań, [towarzyszających mężom. Był on połączony, naturalnie, z rozmaitymi przyjęciami (np. u pary królewskiej było na przyjęciu 2000 uczestników zjazdu), wycieczkami i t. d. Rozrywki te odciągały wielu członków, ale prace w sekcjach, na jakie się zjazd rozbił, szły gorączkowym tempem, aby w ciągu przeznaczonych czasu opanować cały olbrzymi materiał, przedstawiony na kongres. A materiał był rzeczywiście bardzo obfity, jak ze względu na różnorodność tematów, tak i na sposób ich ujęcia przez różnych przedstawicieli nauki leczniczej wszystkich krajów świata. Wspomniemy tu tylko o tych, które mogą zainteresować szerszy ogół.

Przedewszystkim więc należy tutaj podkreślić fakt najracjonalniejszego prowadzenia walki z chorobami w Anglii: oto, jak wiadomo, największą śmiertelność wykazuje statystyka u małych dzieci,—śmiertelność tę przypisać należy w bardzo wysokim stopniu brakowi najelementarniejszych wiadomości z dziedziny higieny u matek. Chcąc temu brakowi zapobiec, Anglja zakłada dla matek szkoły, których obecnie jest tam już 230; do jakiego stopnia umiejętność postępowania matki przed przyjściem na świat dziecka i obchodzenia się z nim w

pierwszym roku wpływa na śmiertelność dzieci, dowodzi fakt, że kiedy dzieci lekarzy umiera 4%, to u robotników śmiertelność ta (w Anglii!—u nas jeszcze większa) dochodzi do 25%! Ogromne usługi na tym polu oddają instytucje „kropli mleka“, które, np. w Irlandji, wpłynęły na zmniejszenie się śmiertelności dzieci na tuberkulę w ciągu 5 lat o 7 dziennie (ilość mieszkańców Irlandji wynosi 3200000,—jest to zatem olbrzymi procent ocalonych dzieci).

Wogóle postęp na polu higieny w Anglii jest olbrzymi: w okresie od 1909 do 1912 r. śmiertelność *absolutna* jest o połowę mniejsza od okresu z przed 35 lat: w ostatnich latach umierało po 500000 ludzi—przy ludności 44000000—kiedy w latach 1871—1880 umierało blisko po 800000—przy ludności 34000000. Minister Burns, podając te cyfry, dodał, że na cele higieny wydało państwo w ciągu tego okresu 5 miliardów rubli (!), jeżeli jednak obliczyć wartość ocalonych od śmierci pracowników, choćby tylko na 1500 rb. każdego, to się okaże, że zaoszczędzono 60 miliardów rubli!

W sekcji higieny i medycyny zapobiegawczej interesujące debaty wywołał temat chorób ocznych w szkołach. D-r Kerr dowodził np. konieczności usunięcia nauki z książek aż do ósmego roku życia, gdy tymczasem jest mnóstwo rodziców, szcycących się tym, że ich dzieci w szóstym roku już umieją czytać.

W sekcji psychiatrycznej prof. Weygandt wypowiedział następujące zdanie: „Nauka przestępstwa i przestępców doszła obecnie do takiego punktu, że idea kary, jako retribucji, upadła już u wszystkich myślących ludzi,

sejmach, były nieliczne, mogły się ograniczyć do negatywnego stanowiska w najjaskrawszej formie. Obecnie jednak w wielu sejmach, zwłaszcza w sejmach południowo- i środkowo-niemieckich, wskutek demokratycznej ordynacji wyborczej, socjaliści uzyskali wpływ mniej lub więcej decydujący, stają się nawet, jak w Badenie, stronnictwem rządowym przeciwko opozycyjnej mniejszości konserwatystów i centrowców. Nie chcąc tamować normalnego biegu spraw państwowych, zmuszeni są odstępować od zasady głosowania przeciwko budżetowi, jak to miało miejsce w sejmie Księstwa Schwarzburg-Rudolstadt. Wszystko to ściąga na siebie gromy oburzenia ze strony przywódców „radikalnego” odłamu, Liebknechta (syna Wilhelma), Ledeboura, „naszej” Róży Luxemburg. Przedstawiciele jednak ruchu rewizjonistycznego, tak zdolne i wybitne jednostki, jak Vollmar, David, Frank, szukając nie „państwa przyszłości”, zawieszono gdzieś w krainach podobłocznych, lecz oparcia na realnych podstawach, wysuwają się coraz bardziej na czoło partji i mają coraz większe wpływy.

„Herezje” rewizjonistów będą przedmiotem obrad na mającym się odbyć we wiześniu zjeździe w Jenie.

Jedność partji postawiona została na ostrzu noża w chwili, gdy nie stało Bebla, którego wybitna indywidualność w najwyższym stopniu nadawałaby się do pojednania dwóch zwaśnionych obozów. *F. Cichecki.*

NAD JEZIOREM.

Nad ciemną tonią siedziałem jeziora.
Las pacierz szeptał—noc była głucha—
Szare ogniwa dziennego łańcucha
Opadły z ramion... Myśl wolno leci

zaś jako środka, powstrzymującego od przestępstwa, w bardzo rzadkich tylko wypadkach okazuje się racjonalną”. Zatem jako środki zabezpieczenia społeczeństwa należy wskazać: ściśle segregowanie przestępców (na okazyjnych, emocjonalnych, oportunistycznych, nawykowych, profesjonalnych niedorozwiniętych i nieodpowiedzialnych) i zależnie od tego stosować odpowiednie środki, zaczynając od wychowawczych, a kończąc na szpitalach.

W tejże samej sekcji Sir Crichton-Browne na podstawie danych statystycznych dowiódł, że ilość chorych umysłowo zwiększa się w szybszym tempie, niż ludność: w ciągu ostatnich 50 lat ilość chorych w Anglii wzrosła o 276.4 %, gdy ludność zwiększyła się zaledwie o 87.5 proc.

Bardzo liczne były posiedzenia, na których rozpatrywano kwestję strasznej plagi--przymiotu. Prof. Ehrlich, wynalazca Salwarsanu, był przedmiotem owacji. Na temat chorób sekretnych wygłoszono mnóstwo referatów—i wszystkie one zgadzały się na jedno, że dlatego właśnie choroby te są tak straszne, że są sekretne; rozszerzają się one w sposób przerażający: według dr. Douglas-White w Anglii zaraża się rocznie około 500000 osób. Prof. Pontoppidan z Kopenhagi oświadczył, że w Danji od r. 1906, t. j. od czasu zniesienia policji lekarskiej, a natomiast wprowadzenia wykładów, objaśniających szkodliwość nieleczenia się, ilość osób, zwracających się o poradę w tych chorobach, wzrosła bardzo znacznie, tak że np. obecnie w Kopenhadze (przy 530000 mieszkańców) znajduje się w szpitalach dwa razy więcej chorych na przymiot, niż w Londynie (przy 7000000!).

W sekcji operacyjnej przedstawiono kilka wypad-

W dale, gdzie gwiazda mych wspomnień świeci,
Wiosny uśmiecha się pora!

Na mojej gwiazdce krzyż jeno czernieje,
Cisza i pustka... Łza tylko cicha
Do stóp się śący z kwietnego kielicha...
Wspomnieniem świeci... Jak kwiat jesieni
Bólem świat żegna... blaskiem się mieni
Dawno straconej nadziei!..

Myśl moja wraca i błądzi po lesie...
Snują się mary... Noc wszędzie... Ciemno!
Zbliżyć się do nich pragnąłem daremno,
Mijają szybko—gdzieś śpieszą, gonia,
Na krzyż mój czarny wskazują dłonią..
W dal przeznaczenie je niesie!

W toń ciemną patrzę—toń nęci, wabi,
Pójdź do mnie—woła... Tu, słodko, w ciszy
Spoczniesz na wieki... Twych skarg nie usłyszysz
Świat suchy—zimny... Śród miękkiej fali
Złotą nić wspomnień snuć będziesz dalej..
Pójdź—ciszy boją się szał!

Pójdź! Tu, śród fali ciemnego jeziora,
Ból ukolysz... twych lasów szumy,
Będą ci szeptać zapomniane dymy
O dniach twej wiosny... Sen wyśniesz złoty,—
Głowę otoczą rąk białych sploty
Śród srebrnej ciszy wieczora..

Pójdź!—Nie, nie pójdę—łódź czeka u brzegu,
Na dnie jej zdobycz... Więc w drogę, dalej,
Patrz!—tam, za lasem już ogień się pali,
Czekają na mnie! Łódź ku nim płynie,
Piersią rozdziera czarną głębinę,—
I staję znów do szeregul..

St. St.

ków, które można nazwać cudownymi. D-r A. Evans z Londynu przedstawił kobietę, ze sztucznym przelykiem, zoperowaną przed 4-ma laty: gumowa rurka przechodzi z gardła przez szyję (z tyłu) i nazewnątrz biegnie aż do żołądka. Przelyk wyciął d-r Ewans z powodu raka. Sir W. Mac Ewen's przedstawił robotnika, któremu przed 18 laty wyciął lewe płuco tuberkuliczne. Od tego czasu prawe płuco rozwinęło się nadmiernie i spełnia pracę dwóch normalnych. Prof. Abel (z Baltimore) przedstawił zwierzęta ze sztucznymi nerkami, wytworzonymi ze szklanych i gumowych rurek.

Dużo także uczestników bywało na posiedzeniach sekcji radiologicznej, gdzie główne referaty wypowiedzieli francuscy lekarze.

Wreszcie, na zakończenie, wspomnę o projekcie, dotyczącym się dotąd tylko Anglii, ale mogącym dać pohop i innym państwom: mianowicie, zjazd dentystyczny zażądał od rządu wprowadzenia urzędów państwowych dentystów, którzyby obowiązani byli leczyć bezpłatnie wszystkich pacjentów, których dochód nie przenosi 1600 rb. rocznie. Po zaprowadzeniu ogólnego ubezpieczenia na starość, Anglja znacznie wprowadzać ogólne leczenie niezamożnych:—i pod tym względem szczęśliwy ten kraj będzie przodował innym! *S. T.*



„Głosi Łomżyńskiemu“ w odpowiedzi.

W № 26 z r. b. „Tygodnik Suwalski“ podał do wiadomości publicznej sprawdzoną wieść, że p. Tad. Woyczyński sprzedaje, bez zastrzeżeń, Bankowi Włociańskiemu dobra Szukle, stanowiące 200 włók najpiękniejszej ziemi w pow. Wykwowskim. Następnie, prawdopodobnie na życzenie p. Woyczyńskiego, zostało ogłoszone wyjaśnienie, że sprzedaż dóbr Szukielskich Bankowi Włociańskiemu nie doszła dotąd do skutku.

Na wiadomość tę p. Tadeusz Woyczyński, staraniem „Głosu Łomżyńskiego, oświadcza, co następuje:

„Wezwany w № 9 „Głosu“ do dania wyjaśnień co do prawdziwości podanej d. 27/VI b. r. przez „Tygodnik Suwalski“ enuncjacji, że: „sprzedaję Bankowi Włociańskiemu na parcelację, bez zastrzeżeń, dobra Szukle i Olwita w powiecie Wykwowskim, gub. Suwalskiej“, oświadczam, że dotychczas nikomu dóbr Szukielskich nie sprzedaję. Posiadanie tych dóbr przeze mnie związane jest z pewnymi warunkami, które, według mojego przekonania, wkładają na mnie obowiązek wszechstronnego ustalenia ich wartości. Gdyby Redakcji „Tygodnika Suwalskiego“ chodziło nie tyle o sensację, ile o rzecz samą, to miała możliwość zapoznania się z poruszoną sprawą, informując się bezpośrednio u mnie, i ustrzec swój organ przed czynem bardzo niewłaściwym, jakim jest publikowanie faktów, które miejsca nie miały. Najuprzejmiej dziękuję Redakcji „Głosu“, że była łaskawa zwrócić się do mnie. Z poważaniem *Tadeusz Woyczyński*. Poryte, dnia 10/VII 1913 r.“

Oświadczenie to, obalamujące do pewnego stopnia ogół suwalski, wywołuje z konieczności odpowiedź, która winna być ostatecznie wyjaśnieniem tej, aż nadto, zagadkowej sprawy dóbr Szukle, byłej własności pp. Stanisławostwa Gawrońskich, z Bankiem Włociańskim.

Jak widać z wyjaśnienia, danego „Tyg. Suw.“, akcja sprzedaży dóbr Szukle Bankowi Włociańskiemu tylko dotychczas nie doszła do skutku, nie została jednakże zaprzeczona, ani też kategorycznie odrzucona. Niezrozumiałymi przytym są owe pewne warunki, związane z posiadaniem tych dóbr, które zmuszają p. Woyczyńskiego w celu „wszechstronnego ustalenia ich wartości“—udawać się właśnie do kompetencji komisji Banku Włoc.,—boć faktem jest, że komisja ta była w Szuklach w całym komplecie, po ukończeniu zaś przez nią czynności szacunkowych zjechało i przyjdum tegoż Banku. Zatem zrobiono wszystko, co jest potrzebne do osiągnięcia celu.

Podanie do wiadomości publicznej zamiaru parcelacyjnego p. T. Woyczyńskiego nie było *sensacją* „Tyg. Suw.“, a wyrazem zdziwienia i zaniepokojenia ogółu suwalskiego, i jeśli je „Tyg. Suw.“ zaakcentował, to właśnie spełnił swój obowiązek ostrzegawczy, pobudzający czujność społeczeństwa polskiego, które w czynie tym p. Woycz. widziało się zagrożonym ekonomicznie i narodowo, bo parcelacja, przeprowadzona na tak wielkiej przestrzeni i w tym właśnie powiecie, musiałaby się odbywać w warunkach, pod każdym względem najniekorzystniejszych dla ogółu polskiego. Nazwanie więc przez p. Woyczyńskiego wiadomości „Tyg. Suw.“, spełniającego swój obowiązek, sensacją i enuncjacją, jest aktem śmiałym i, co najmniej, ryzykownym.

Jeśli natomiast p. Woyczyński, w subtelnym poczuciu warunków, wśród których władza dobrami Szukle, pragnął rzeczywiście włożyć na siebie obowiązek wszechstronnego ustalenia ich wartości, to przedewszystkiem miarodajniejszą byłaby decyzja obranej i zaproszonej komisji ziemian suwalskich, aniżeli komisji Banku Włoc., która przy szacunku nabywanych dóbr kieruje się często względami i pobudkami, nie mającymi nic wspólnego z rzeczywistą sprzedażą ich wartością. Wyraźne zaś zlekceważenie opinii ogółu ziemian suwalskich, jak również kompetencji bliższej nam, bo naszej instytucji, Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego, nie da się w tym wypadku wytłumaczyć nawet tą głęboką wiarą w nieomylność Banku Włociańskiego. Nieznana nam jest ostateczna decyzja urzędnicza Banku, normująca „wszechstronne ustalenie wartości“—dóbr Szukle i Olwita, natomiast znana jest wiadomość, zaprzeczająca oświadczeniu p. Woyczyńskiego w „Gł. Łomż.“, że „dóbr tych dotąd nikomu nie sprzedaje“. Pertraktacje z pojedynczymi nabywcami różnych sfer i narodowości stale są prowadzone i nie dochodzą do skutku jedynie z powodu niższej od żądanej przez p. W. ceny.

Należy przytym stwierdzić, że krok ten p. W. wyraził, niestety, niepowetowaną moralną krzywdę tutejszej własności polskiej: wydeptane ścieżki mogą w przyszłości stać się niebezpiecznym drogowym kierunkiem, dotąd dość niechętnie dostrzeganego.

Opinia polska, opinia narodu, dręczonego zewsząd zakusami wywłaszczenia w przeróżnej formie, winna stale czuć nad całością swych pieleszy, a wszelkie próby wyzbycia się dla jakichkolwiek „warunków, związanych z posiadaniem“, prasa polska obowiązana jest „bez zastrzeżeń“—akcentować.

Mieszkaniec Suwalszczyzny.

Z Towarzystwa Rolniczego.

(Bilans Biura Komisowego. Warunki dostawy siana do Intendenty).

1) Przy układaniu bilansu Biura Komisowego za pierwsze półrocze roku bieżącego okazało się, że rozwój interesów Biura idzie w szybkim tempie. Obrót ogólny wyniósł w ciągu tych 6 miesięcy 611427 rb., gdy w roku ubiegłym, w ciągu tego samego półrocza, był 506983 rb., a zatem obrót wzrósł o 104444 rb. Ruch kasowy także znacznie wzmożił się od roku zeszłego: przychodu było 107624 rb. (w r. 1912—76096 rb.), rozchodu 106803 rb., (w r. 1912—75197 rb.). Rachunek dostawców pozornie wygląda niższy, lecz tylko dlatego, że w półroczu r. 1912 znaczną część transakcji z dostawcami stanowił handel koniczyną, czego w r. 1913 Biuro dokonać nie mogło z powodu braku dobrych nasion. Rachunek ten przedstawia się w sposób następujący: należność dostawcom za towary w r. 1913—178799 rb. (w r. 1912—179510 rb.); wypłacono na poczet należności 96049 rb. (w r. 1912—126574 rb.). Rachunek odbiorców wykazuje także zwiększenie w porównaniu z rokiem ubiegłym: odbiorcy winni za wybrane towary 263916 rb. (w r. 1912—171295 rb.), wpłacili zaś gotówką oraz pokryli weksłami terminowymi —139651 rb. (w r. 1912—86032 rb.). Wypłacalność zatem odbiorców tymczasem wzrosła zaledwie o 3%, ale należy pamiętać o tym, że ogólne zebranie uchwaliło po-

krywanie należności weksłami terminowymi dopiero w ostatnim miesiącu okresu sprawozdawczego i że... niestety, odbiorcy nie śpieszą z zamianą weksli gwarancyjnych na terminowe.

2) Nadesłano nam warunki dostawy siana prasowanego dla Intendentury. Główne warunki, jakim powinno odpowiadać dostarczone siano, są następujące.

Siano powinno mieć kolor normalny i być skoszone podczas kwitnienia, nie może być zgniłe, zapleśniałe, zaniezione iłem lub piaskiem; nie powinno pochodzić z bagnisk; kwaśnych traw w nim może być do 10% (wagi), o ile roślinność łąkowa je zawiera; dodawać zaś ich do siana, składającego się wyłącznie ze słodkich traw, niewolno. Wilgotność siana przed prasowaniem oraz podczas przyjmowania go nie powinna być wyższa od 14%. Siano można dostawić tylko ze zbioru tegorocznego (t. j. z roku dostawy).

Sprasowane siano powinno mieć długości 28 cali, szerokości 18 i wysokości 14; waga takiego pakunku powinna wynosić od 2½ do 3½ pudów. Siano ma być związane drutem (№№ 12—14).

Siano nieprasowane powinno być gotowe w pełnej ilości, zobowiązanej dostawą, na 15 (28) września; sprasowane i przedstawione do przyjęcia przed 20 października (2 listopada); oddane do składów przed 1 (14) grudnia. Intendentura ma prawo mieć nadzór nad koszeniem i wogóle sprzętem siana, lecz żadnych rozporządzeń przy tym wydawać nie może. Przy odbiorze siana nadpsute ładunki odkłada się na bok, potem wybiera się z nich 3%; jeżeli siano jest rzeczywiście zepsute, wybiera się jeszcze 5% z odłożonych i bada się. Jeżeli okaże się, że siano jest dobre, przyjmuje się wszystko, (z wyjątkiem już rozbitych pak), jeżeli zaś złe, to—tylko przyjęte odrazu.

Ostateczny obrachunek odbywa się zaraz po zakończeniu dostawy, przyczym Intendentura obowiązana jest wydać pieniądze w ciągu dwóch tygodni po przedstawieniu przez dostawcę dowodu wypełnienia dostawy („talonu“).

Kaucja wynosi 10% wartości siana, dostarczanego z własnych łąk i 20% zakupywanego.

KORESPONDENCJE.

Wyłkowyszki. Komisja remontowa w dniu 15 sierpnia r. b. na 38 przyprowadzonych koni przyjęła 17 za cenę ogólną 5625 rubli. Przeciętna cena konia wynosiła 330 rubli z kopiejkami, najwyższą cenę, po 450 rubli za sztukę, osiągnęły konie z Maćkowa, o dobrej i dużej budowie, suche, nerwowe, stawiane hodowcom przez komisję jako typ konia kawalerskiego pod względem siły i piękna, o wysokich prądach krwi, właściwie stosowanych. Najniższa cena konia dla straży pogranicznej była 200 rubli.

Wogóle przyprowadzono i kupiono niewielką względnie ilość koni; tłumaczy się to skupem ich przez remontjerów—Żydów z Cesarstwa dla innych komisji. Hodowcy, wraz z delegatem Sekcji chowu koni przy Centr. Tow. Roln., wystąpili o podniesienie ceny konia remontowego do wysokości 600 rubli, ze względu na ogólną drożyznę koni i popyt ich zagranicą.

Z powodu nieporozumienia i zwłoki nie było premjowa-

nia koni z funduszu Sekcji chowu koni, przeznaczonych pierwotnie na Augustów, w sumie 500 rubli. Należy mieć nadzieję, że Suw. Tow. Rolnicze postara się o zarezerwowanie tej sumy na rok przyszły, z dodaniem świeżych funduszu, i urządzi premjowanie w Wyłkowyszkach, w połączeniu z odpowiednimi naukowymi odczytami o koniu i pokazami typów, poszukiwanych na naszych rynkach, tak dobrze dla zagranicy jak też i dla Komisji remontowych, o czym, zdaje się, była mowa na ostatnim ogólnym zebraniu Suw. Tow. Roln.

Obecnie, przy tak wysokich cenach na konia, produkcja konia roboczego staje się potrzebą dnia, i ta gałąź produkcji zwierzęcej, wobec wysokich cen, nakazuje zastanowić się nad jej rentownością. W Suwalszczyźnie widzimy teraz, że nawet u hodowców, skądinąd bardzo zamożnych, hodowla konia jest prowadzona po amatorsku, bez systemu i znajomości rzeczy, o materiale, z którego nic stworzyć nie można; złe karmienie w pierwszym roku uwypukla jeszcze bardziej wady konia. Upadek hodowli koni można tłumaczyć brakiem nie tylko odpowiedniego doboru prądów krwi do materiału matek bez typu, najczęściej niewiadomego pochodzenia, lecz i subtelną ogierów Janowskich, nie nadających się widocznie do tego materiału. Rozumowane zasady doboru ogiera powinny usunąć losowanie ogierów w Janowie.

Bardzo słusznie obecny delegat C. T. R. wyraził się, że w hodowli konia w Królestwie „fortuna variabilis“, i że terazniejszy system „doboru“ reproduktorów, właściwiej należy nazwać „wrywaniem sobie“, przez co pewne okręgi dostają materiał bezwartościowy, w porównaniu z Lubelskim i Siedleckim, które uważają siebie za okręgi uprzywilejowane.

Brak najskromniejszych, pod każdym względem, wygód w naszym miasteczku wywoływał wśród przybyłych gości pod adresem magistratu dowcipy,—pocieszano się nadzieją zbliżającego się samorządu, który może te stosunki poprawi... i usunie niemożliwe chodniki, bruki, ciemności, brudy i nieczyszczone przez całe lata ustępy jednego z hotelików, gdzie bakterjolog znalazłby żywy materiał do badań.

Zr.

Przypisek Redakcji. Na ostatnim posiedzeniu Tow. Rolniczego nie było mowy o referatach z zakresu hodowli koni. Widocznie, Sz. Korespondent był mylnie poinformowany.

Z Sopoćkińskiego Kółka Rolniczego W ubiegłą niedzielę w Teolinie odbyło się zebranie Kółka, na którym p. Adam Strawiński z Balli-Wielkiej wygłosił odczyt o kierunku w hodowli konia. P. Strawiński, po scharakteryzowaniu rozmaitych ras, nakreślił obraz konia użytkowego i zwrócił uwagę na nieracjonalną miejscową hodowlę koni u włościan, którzy zamiast dążyć do typu roboczego konia—hodują opasy końskie. P. Strawiński zaznaczył też, że popyt w Niemczech na nasze konie można tłumaczyć nie tyle dobrym materiałem, ale wprost nieporównanie niską ceną konia w stosunku do zagranicy. Odczyt obudził duże zainteresowanie; to też dyskusja była nader ożywiona.

W następną niedzielę Kółko urządza wycieczkę w celu obejrzenia pól doświadczalnych i kultur łąk na torfach w Wojtowcach u p. P. Pankiewicza.

W ubiegłą sobotę grad, wielkości włoskiego orzecha,

spadł we wsiach; Lipszczany, Rakowice, Dolinczany i Andzin pod Lipskiem. Straty są znaczne: owies i jęczmień — wybite zupełnie, z lubinu zostały tylko nagie badyle.



Z RÓŻNYCH STRON.

Uroczystość na Jasnej-Górze. W d. 31 b. m. odbędzie się na Jasnej-Górze poświęcenie 14 kolosalnych pomników, wyobrażających stacje Męki Pańskiej. Figury stacji, które stoją dokoła wawłów klasztornych, są dłuta znakomitego naszego rzeźbiarza, Piusa Welońskiego, piękne zaś podstawy do każdej grupy dał znany architekt, Stefan Szyller.

Stacje powyższe zostały ufundowane dzięki ofiarności publicznej.

„Głos Polski“ w Moskwie. Literat i poeta, p. Remigiusz Kwiatkowski, otrzymał koncesję na wydawanie w Moskwie tygodnika w języku polskim.

Tytuł pisma: „Głos Polski“.

ECHEA POLITYCZNE.

Angielskie koła dyplomatyczne są zdania, że Adrianopol zostanie przy Turcji.

Rząd bułgarski zaprzecza wiadomościom o bezpośrednich rokovaniach bułgarsko-tureckich. W Sofji jakoby mają panować dwa prądy: jeden jest za zrzeczeniem się Adrianopola na rzecz Turcji, drugi zaś stara się obmyślić sposób załatwienia sprawy Adrianopola, jak najkorzystniejszy dla Bułgarji.

Turecka rada ministrów gotowa jest zrobić ustępstwa w sprawie wypłaty Grekom 3 milj. funtów tureckich za uwolnienie 47 tys. jeńców tureckich, w celu wzmocnienia armji.

Z Aten donoszą, że rozpoczęła się już demobilizacja wojsk greckich.

Rewolucja w Chinach. W d. 27 b. m. Nankin poddał się chińskim wojskom rządowym. Rewolucjoniści chińscy kapitulowali.



Aleksander Jabłonowski

D. 21 b. m. zmarł znakomity i zasłużony historyk, Aleksander Jabłonowski, nestor na polu naszej historjografji. Zmarły liczył lat 84.

Obszerniejsze wspomnienie odkładamy do następnego numeru.

KRONIKA.

Wycieczka. Odkładana z powodu niepewnej pogody wycieczka krajoznawcza do Surpił odbędzie się w niedzielę, d. 31 b. m. Opłata wynosi: od pań—75 kop., od panów—1 rb., członkowie zaś T-wa i młodzież szkolna płacą 50 kop.

Zapisy przyjmuje cukiernia p. Kotowskiego. Wyjazd nastąpi o g. 9-tej, przy cukierni p. Kotowskiego.

Sprawy szkolne. Na prośbę o pozwolenie otworzenia szkoły prywatnej we wsi Zyzany (gub. Suwalska, gmina Balkuńska) mieszkaniec Zyzan, Adam Wołagiewicz, otrzymał od naczelnika Suwalskiej Dyrekcji Naukowej odpowiedź następującą: „Zawiadamiam Pana, iż nie uważam

za możliwe starać się o pozwolenie na otworzenie i utrzymanie przez pana szkoły początkowej w Zyzanach z następujących przyczyn: 1) w Zyzanach projektuje się założenie szkoły rządowej początkowej według „sieci szkolnej“, utworzonej dla wprowadzenia nauczania powszechnego w gubernji Suwalskiej; 2) przed założeniem tej szkoły w Zyzanach mieszkańcy wsi tej mogą posyłać dzieci do szkoły elementarnej w Łowkientankach, położonych w odległości 3-ch wiorst od wsi Zyzan“.

Naczelnik Dyrekcji T. *Nikołajczyk*.

Refereat *Gostewski*.

Dnia 28 grudnia 1912 r.

№ 10155.

W dwa miesiące później przeprowadzono na zebraniu gminnym projekt założenia 4-ch szkół, które mają być otwierane, jedna po drugiej, co dwa lata. W Zyzanach szkoła rządowa stanąć ma w r. 1921! *Tyg. Polski*.

Z Wzajemnego Kółka Rolniczego. W ubiegłą niedzielę, 24 sierpnia, odbyło się zebranie Kółka, na które przybył instruktor Tow. Roln., p. S. Urbanowicz. — Dotychczasowy prezes, p. M. Dąbrowski, prosił o uwolnienie go od obowiązków przewodniczącego, motywując swoje postanowienie brakiem czasu. Wybrano miejscowego wikarego, ks. Piotrowskiego.

P. Urbanowicz mówił: „O doborze ziarna do siewu“, „O siewie rządowym i rzutowym“, demonstrując swój wykład na tablicach, „O uprawie roli pod oziminę“. Słuchaczy było 38. Z żalem zaznaczyć należy zupełną nieobecność na zebraniu okolicznych ziemian. Z chwilą ustąpienia p. Dąbrowskiego, Kółko wzajemskie pozostaje bez fachowego kierownictwa, co, wobec rzadkich, z konieczności, przyjazdów instruktora, może wpłynąć ujemnie na działalność Kółka.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

Upraszamy pisma, przedrukowujące nasze artykuły, np. „Gazetę Radomską“ (przedruk artykułu „Harcerstwo“) o wskazywanie źródeł.

Panu Z. Korespondencję Szanownego Pana podpisaliśmy „Zr.“ gdyż jeden z naszych korespondentów z Wytkowyszek już dawniej obrał pseudonim „Z.“, dwóch zaś jednakowych pseudonimów być nie może.

Panu St. H. Lineburgowi. Artykuł Szanownego Pana będzie drukowany w następnym numerze.

Nieznanej. Prosimy o podanie swego nazwiska, gdyż Redakcja musi, bezwarunkowo, znać nazwisko każdego swego współpracownika.

OFIARY:

Na Szkołę Handlową.

Nieprzyjęte od p. B.—50 kop.
Pp. Pilchowski ze Sklawyszcz—25 rb., W. Garszyński—10 rb.
Urzednicy i oficjaliści Tow. Kred. Ziemińskiego: pp. Czesław Awejde—2 rb., Gustaw Jastrzębski—2 rb., Jan Schmidt—3 rb., Władysław Staniszewski—2 rb., Kazimierz Adamowicz—50 k., Tadeusz Wyrzykowski—1 rb. 50 k., Stanisław Kujawski—1 rb., Tadeusz Barszczewski—25 k., Henryk Wyrzykowski—1 rb., Antoni Chałko—25 k., Bolesław Łankiewicz—15 k., Franciszek Zielepucha—10 k., Ignacy Olszewski—10 k.

Do Muzeum przy T-wie Krajozn.

Złożyli na ręce p. St. K. Lineburga: p. Gliksztejn—orla wypchanego, p. Łopuszański, właściciel apteki w Raczkach—2 monety rzymskie srebrne i p. J. Kozłowska—krzyż z bursztynu, kamień z pierścionka i starodawny korkociąg.

Ogłoszenia.

SPECJALNY MAJSTER

(35 lat praktyki)

Organów kościelnych, fisharmonji i fortepjanów

ORAZ KOREKTOR I STROICIEL

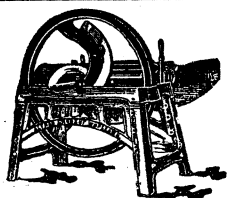
FORTEPJANÓW i PJANIN.

Posiadam dużo świadectw znakomitych muzyków

Antoni Kłopotowski,

Suwałki, S.-Petersburski prospekt № 116.

Naprzeciw nowozbudowanego gmachu Tow. Pożyczkowo-Oszczędnościowego.



Angielskie, oryginalne BENTALL'A

SIECZKARNIE

i inne

MASZYNY do PRZYGOTOWYWANIA PASZY

dla inwentarza—siekacze, szarpacze, rozdrabiacze, śrutowniki, gniotowniki i młynki

stoją ponad wszelką konkurencją.

Sporą i dokładną pracę sieczkarni zapewnić można, stosując do niej oddawna uznane za najlepsze z istniejących, nadzwyczaj długotrwałe, odporne na stępanie się i szczyrbienie

NOŻE DO SIECZKARŃ,

wyrobu angielskiej fabryki BURYS & Co.

REPREZENTANT

ALFRED GRODZKI,

33, Senatorska, WARSZAWA.

Specjalne, pięknie wydane katalogi i prospekty wysyła się na żądanie gratis i franco.

Jest do sprzedania stadnik. czystej krwi, 7-letni (brok-daun jednej nogi), wnuk „Rulera“, wzrost —4 werszki, był na wysełgach. Cena 700 rb. 4-ta baterja konna. Ujeżdżacz Kałganow.

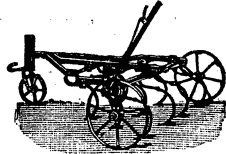
Sprzedaje się majątek Sterkańce

w gub. Kowieńsk. pow. Wilkom., w odległ. 5 wiorst od stacji Święc.—Poniewiesk. podjazd. kolejki, Trombaciszki, a jednej wiorsty od miast. i stac. poczt. Dobejki, przestrz. stu trzydziestu jednej dziesięc. doskon. pszen. ziemi (konicz. wspan. roślinie), z nawadn. łąką—2 pokosy, z dobrymi, w dostat. ilości zabudow.; ogród—pięćset drzew owoc. wybor. gatunk., z lipow. alej., z zaryb. stawem. Roczna dzierz. trzy tysiące rb. (na żąd. kup. bez kontr.). Dług w Wileńsk. Banku Ziems. —koło piętnastu tysięcy rb. Cena wraz z dług. w Banku sześćdziesiąt pięć tysięcy rb. Tam też, w odległ. pięciu wiorst, młody sosn. i jodł. las, przestrz. stu osiemdziesięciu pięciu dziesięc. Cena osiemnaście tysięcy rb. Propoz. należy nads. w polec. list. pod adresem: gub. Kowieńska, poczta Dobejki, Adam Łappa.



**WARSZAWSKA
SZKOŁA LEKARSKO-DENTYSTYCZNA
A. TROPPA,**
Warszawa, Marszałkowska 116 (róg Złotej).

Przyjmowanie prośb rozpoczęło się. Dokumenty wyłącznie w oryginałach. Programy i informacje wysyła się bezpłatnie. Wykłady i zajęcia prowadzą się pod kierunkiem profesorów Warszawskiego Cesarskiego Uniwersytetu.



NIEZWYKLE MOKRA WIOSNA

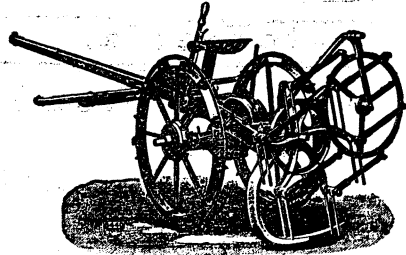
stała na przeszkodzie starannemu uprawieniu roli na wiosnę, tym dokładniej więc należy ją uprawić na jesieni, używając do tego celu wypróbowanych, energicznie i pewnie działających narzędzi, jak VENTZKIEGO jednoskibowe pług do głębokich orek i dwuskibowce do podorywek i odwracania ściernisk—od lekkich do najcięższych typów.

Kultywatory sprężynowe VENTZKIEGO, brony polne i łukowe, syst. LAACKE, HOWARDA i innych,

brony szwedzkie gwiazdkowe „HANKMO“,
brony sprężynowe Mc. CORMICKA,
Amerykańskie rotacyjne brony „HERCULES“,
walce gładkie, pierścieniowe i „CAMPBELLA“,
bogaty asortyment których przygotował na sezon i poleca

Alfred Grodzki,

33, Senatorska, WARSZAWA.



SPRZĘT KARTOFLI

wykonać dziś można mechanicznie znacznie prędzej, dokładniej i taniej, niż przy pomocy rąk ludzkich, które w zupełności zastępują najnowsze angielskie

KARTOFLARKI RANSOME'A,

pracujące jednakowo sprawnie na lekkich i ciężkich ziemiach. Oprócz powyższych, cieszących się ogólnym wzięciem maszyn, zaopatrzyłem swe składy również w znane u nas oddawna, oryginalne

KARTOFLARKI HARDERA.

Alfred Grodzki,

33, Senatorska, WARSZAWA.

Opisy na żądanie gratis i franco.

ZAOCZNE, DOSTĘPNE DLA WSZYSTKICH KURSY BUCHALTERJI i HANDLOWEGO SAMOKSZTAŁCENIA.

PROGRAM: podwójna—włoska i amerykańska buchalterja, handlowa arytm., handl. korespondencja, towaroznawstwo, handl. geografja, słownik handl. wyrażeń i terminów.

Całkowity kurs **STENOGRAFJI.**

KALIGRAFJA, biurowe szybkie pisanie, ulepszanie charakterów pisma.

PISOWNIA języka rosyjskiego. **BEZPŁATNE NAGRODY.**

PATENT BUCHALTERA. Warunki z ustępstwem. Można rozłożyć na raty.

Szczegółowy program, próbną lekcję i tysiące podziękowań wysyłamy **BEZPŁATNIE.**

Adres: **Obszczędostupnyje Kursy Kommierczeskago Samoobrazowanja,**
S.-Petersburg, Newski 92—99.

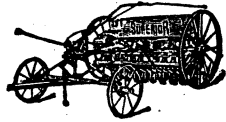
ZBOŻE DROŻEJE,

rzecz więc jasna, że dążeniem każdego rolnika jest: siać jak najoszczędniej—zbierać jak najobficiej, co da się urzeczywistnić jedynie przy pomocy tak udoskonalonych maszyn siewnych, jak

UNIWERSALNE AMERYKAŃSKIE SIEWNIKI

„SUPERIOR“

najnowszego typu.



Precyzyjny wysiew i, co za tym idzie, wczesne, równe wschody, celowa konstrukcja, silna budowa, lekkość po- ciągu—ułatwione kierowanie.

Radelkowe—talerzowe—kombinowane.

Reprezentant

ALFRED GRODZKI,

33, Senatorska, WARSZAWA.

Szczegółowe ilustrowane opisy wysyła się na żądanie odwrotną pocztą, gratis i franco.



RADOSNA WIADOMOŚĆ

dla wszystkich, cierpiących na łupież i wypadanie włosów. Wy- sylam drogocenne rady i wska- zówki **bezpłatnie.**

Adres: Psycho-Frenolog Ch. SZYLLER- SZKOLNIK, WARSZAWA, PIĘKNA 25.



!! J E D Y N Y Ś R O D E K !!

Znakomitego Profesora

PJERÉ W PARYŻU

Proszek „PJER“.

Przy użyciu naszego znakomitego proszku „Pjer“ znika wszelki ból zębów i nerwów, oczyszcza się wszelkie narastające na zębach kamienie, i najbardziej zepsute zęby w przeciągu jednej minuty stają się białe i piękne, a także błyszczące, jak perły, w ustach zaś odczuwa się smak bardzo przyjemny.

Prosimy nie porównywać proszku „Pjer“ z innymi fałszowanymi środkami, gdyż jedynym środkiem jest tylko proszek „Pjer“, za który otrzymaliśmy tysiące podziękowań i wiele takowych codziennie jeszcze przybywa, a można je przedstawić na każde zażądanie.

Cena blaszanego, 1/4 funtowego pudełka z proszkiem „Pjer“—70 kop., za 3 szt.—1.85 kop. Przesyłka na rachunek zamawiającego. (Zamiast pieniędzy można przysłać marki w liście rekomendowanym).

Wysyła się i za zaliczką pocztową, o 18 kop. drożej.

Zamówienia i pieniądze należy adresować:

Eksport Biura Domu Handlowego

WŁADYSŁAW GALLER,

Warszawa, Aleje Jerozolimskie 66.

A! WARSZAWA! Pensjonat Opeln - Bronikowskiej, Świętokrzyska 28 (obok Mazowieckiej), pierwsze piętro! Pokoje — wygodnie umeblowane dla przyjeżdżających na dłużej lub krócej!

FRANCUZKI, Niemki, bony — Polki poleca
BIURO JAHÓŁKOWSKIEJ, Jerozolimska 82,
w Warszawie.



! ISTNIEJE TYLKO JEDEN ŚRODEK!

Od łupieży, wypadania i na wzmocnienie włosów.

„SZILLERIN”
(TRAWY).

Mnie, psycho-frenologowi, Ch. M. Sziller-Szkolnikowi (autorowi dzieł naukowych), od przepracowania, wskutek natężonego zajmowania się trudnymi naukami psychicznymi, włosy zaczęły bardzo wypadać i pokazała się bardzo obfita łupież. Wypróbowałem wszystkie znane środki, ale nic mnie nie pomogło. Pogodziłem się z myślą zostania łysym, ale pewnego razu, studiując starożytną, rzadką medyczną książkę, znalazłem w niej środek na wzmocnienie włosów, składający się z różnych traw. Sreparowałem go i zacząłem zastosowywać.

On mnie uszczęśliwił! Łupież zginął!

Wyrosły mi śliczne włosy!

Moje włosy wzbudzają ogólny podziw!

Środek mój był przez wielu wypróbowany i u wielu wzbudził obfity porost włosów, za co otrzymałem mnóstwo podziękowań i pochwał. Z przyjemnością rekomenduję swój środek wszystkim potrzebującym go, w nadziei, że będą mi zań wdzięczni. Mój środek, pod nazwą „Szillerin”, uzyskał pozwolenie Lekarskiego Zarządu za № 6026.

„Szillerin” jest jedynym radykalnym środkiem od łupieży, wypadania włosów i daje obfity porost. „Szillerin” używa się także z dobrym skutkiem dla pobudzenia porostu brody i wąsów. Otrzymuję za niego zewsząd mnóstwo podziękowań.

Z powodu braku miejsca przytoczę tu opinie o nim i podziękowania tylko niektórych osób, jakie otrzymałem w ostatnich czasach.

Jeżeli ktokolwiek dla przekonania się zwróci się do której z niżej wymienionych osób, to proszę dołączyć swój adres i markę na odpowiedź.

CZYTAJCIE.

Duchowny Wiktor Kaczurowski, poczt. st. Bereźno, gub. Wołyńska, pisze: Szanowny Panie! Rezultat po użyciu tej trawy jest zdumiewający. Włosy przestały wypadać i łysa miejscami porosły obficie. Załuję, że tak późno dowiedziałem się o tym środku.

Luba Wasiljewówna Sołowjewa, Petersburg, Licejska 6. Dziękuję Sz. Panu za próbkę „Szillerinu”, który zastosowałam według przepisu. Wypadanie włosów zupełnie przeszło.

Kazimierz Wilski, Warszawa, Chmielna 130 m. 40 pisze: Jestem Panu prawdziwie wdzięczny za Pański cudowny środek „Szillerin”, dzięki któremu włosy przestały mi wypadać i odrosły gęste. Będę zalecał ten środek wszystkim potrzebującym.

Porucznik Lelecki, Winnica, gub. Podolska, Krymski pułk piechoty. Otrzymałem próbną paczkę „Szillerinu”. Okazuje się on lepszym od innych, zalecanych mi środków. Proszę natychmiast wysłać duże pudełko „Szillerinu”.

H. M. Lewandowski, nadzorca telegrafu—Nowoukrainka, gub. Chersońska. Bardzo jestem Panu wdzięczny za trawę „Szillerin”. Pański środek doskonale działa. Włosy przestały mi wypadać i łupież zupełnie znikła.

Zofja Wasiljewówna Grican, Kiszyniew, ul. Szmidtta 130. Proszę wysłać natychmiast paczkę traw „Szillerin”. Pańskie trawy okazały się bardzo skutecznymi dla moich włosów. Łupież znikła, a co ważniejsze, włosy wzmocniły się i przestały zupełnie wypadać.

Naczelnik stacji J. A. Jakubowicz, Kaługa, st. M. K. W. Ż. D. Zwracam się do Pana z prośbą o wysłanie mi dużego pudełka traw „Szillerin”. Otrzymałam od Pana próbkę była zupełnie zadawalniająca. „Szillerin” działa skutecznie, za co jestem Panu bardzo wdzięczny.

Marja Buchwalder, żona nauczyciela Szkoły Realnej, Połtawa, ul. Prochorowska № 2. W zeszłym roku dostałam od Pana lekarstwo „Szillerin”. Po użyciu go, włosy przestały mi wychodzić, urosły pięknie i stały się bujne, jak poprzednio. W tym roku proszę wysłać jedno pudełko traw „Szillerin” dla mojej kuzynki.

Katarzyna Maksimowa Dorodnych, Sierpuchow, gub. Moskiewska. Otrzymałam próbną paczkę traw. Zachwyłam się tym lekarstwem. Po pięciokrotnym wcieraniu, rezultat okazał się zadziwiający, łupież znikła, włosy stały się miękkie i błyszczące. Składam serdeczne podziękowanie i proszę o wysłanie dużej paczki traw za 3 rb.

Duchowny L. S. Łomakin, lek (obwód Uralski). Składam serdeczne podziękowanie za przyslaną paczkę traw. Pańskie lekarstwo skutkuje doskonale. Włosy przestały mi wypadać i zaczęły bujnie rosnąć, nowe włosy wyrosły mi także doskonale.

M. F. Bielajew, Czernichów, ul. Gończa, dom wł. № 62. Próbną porcją „Szillerinu” odpowiedziała zupełnie moim oczekiwaniom włosy wzmocniły się niewymownie i z przyjemnością proszę o duże pudełko.

Platon Jegorow, Ochańsk, gub. Permska. Dziękuję p. Sziller-Szkolnikowi za próbną paczkę traw „Szillerin”, które prędko okazały nadzwyczajne działanie. Włosy przestały mi wychodzić i zaczęły ślicznie rosnąć. Proszę przysłać mi jeszcze trzy paczki.

Cyryl Furman, Ałupka, gub. Taurydzka. Proszę przyjąć serdeczne podziękowanie za Pański cudowny środek „Szillerin”, dzięki któremu włosy przestały mi wypadać i stały się gęste. Będę rekomendował ten środek wszystkim potrzebującym. Proszę przysłać jeszcze 2 paczki Pańskiej trawy.

M. O. Chandojan, Nachiczewan. Za przyslaną trawę „Szillerin” bardzo dziękuję, środek ten doskonale działa na porost włosów i wąsów.

P. Barbara Fisun, Chorol. Nie znajduję słów dla wyrażenia Panu wdzięczności za Pański środek „Szillerin”. Bóle głowy ustąpiły i włosy rosną ślicznie.

E. W. Minajew, Odessa, ul. Troicka, 39 m. 12. Zawiadamiam Pana, że pierwsza próba „Szillerinu” dała świetne rezultaty. Proszę wysłać dużą paczkę.

P. Sziżowa, Petersburg. Dziękuję Panu za próbną paczkę Pańskiego środka „Szillerin”. Podzielał on doskonale na włosy, łupież znikła i włosy przestały wypadać.

Mój środek „Szillerin”, starannie zbadany i wypróbowany, działa korzystnie na porost włosów i zupełnie odpowiada swemu przeznaczeniu. Niszczy łupież, uzdrawia skórę, wzmacnia cebulki włosowe i sprawia zdrowy i bujny porost.

„Szillerin”, zastosowuje się również z dobrym skutkiem dla porostu brody i wąsów.

Paczkę traw „Szillerin” z dokładnym opisem i wskazówkami, jak je stosować i z broszurą, zawierającą pochwały i podziękowania, sprzedaje się na miejscu we wszystkich aptekach i składach aptecznych po 28 kop. Zamiejscowym wysyła się za 35 kop. Za zaliczką pocztową o 16 kop. drożej. Marki prosimy wysłać tylko w listach rekomendowanych.

Nasz adres: Warszawa, Psycho-frenolog, Ch. M. Sziller-Szkolnik, Piękna 25.

„Szillerinu” żądać wszędzie, we wszystkich aptekach i składach aptecznych.

Odpowiedzialny Redaktor i Wydawca Stanisław Kolendo.

Suwalska Drukarnia Gubernjalna.